

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 ztr. 30 ct.; półrocznie 2 ztr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 ztr. 30 ct., półrocznie 3 ztr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Króli. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.— Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „w aptece pod „Nadzieją“ A. MUSSIL — Lwów, Podzamcze“. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska 1. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernals. Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnora i Wolff'a.

Treść: Wino lecznicze chinowe i chinowo-żelaziste, pod względem naukowo-praktycznym, skreślił W. Jabłonowski. — Zbiór bursztynu i jego pokłady. — Nastój kwiatu pomórnikowego według Dra Stieren. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna: Wody aromatyczne; Osady w nastojach; Nowe obliczenia ciężarów atomowych; Działanie fizyologiczne Nitrogliceryny; Morfotebaina; Aseptol; Heliotropina. — Zapiski farmakologiczno-terapeutyczne. — Sprawy zawodu aptekarskiego. — Litaratura zawodowa. — Zjazd lekarzy i przyrodników w Poznaniu. — Wiadomości bieżące. — Nadesłane. Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Wino lecznicze chinowe i chinowo-żelaziste pod względem naukowo-praktycznym.

Skreślił W. Jabłonowski.

(Ciąg dalszy).

II.

Liczne gatunki kory chinowój, jakie na targach spotykamy, zawierają wprawdzie tesame składniki chemiczne t. j. chininę, chinidynę, cynchoninę, cynchonidynę, alkaloidy bezpostaciowe, chinowinę kwas chinowinowy i chinowogarbnikowy, czerwien chinową i wiele innych, ale składniki te znajdują się w korach targowych w nadzwyczaj zmiennej ilości, jakoteż w nader zmiennym stosunku. Podczas gdy w niektórych gatunkach kory chinowój wykazać można znaczną ilość kwasu chinowogarbnikowego w obec zaledwie 1% alkaloidów i tylko śladów chininy, zawierają kory z Cinchona Callissaya Wedd., Cinchona Ledgeriana i Cinchona succirubra bardzo obfity zasób tych cennych ciał zasadowych, między którymi przeważnie znachodzi się chinina. Natomiast kory te wykazują ogromną różnicę co do zawartości kwasu chinowogarbnikowego i czerwieni

chinowej. Słusznie przeto wypowiedział Paul, że „doświadczenie dopiero pouczyć nas musi w każdym poszczególnym wypadku, które z tak licznych gatunków kory chinowej najlepiej nadają się do wyrabiania z nich dotyczących przetworów chemiczno-farmaceutycznych“. Że tak zwana czerwona kora chinowa pomimo wysokiego zwykle odsetku alkaloidów nie jest właściwym materiałem do fabrykacji wina chinowego, postaram się dowieść na inném miejscu niniejszej rozprawy. Tu jednak zaznaczyć mi wypada, że ponieważ dobre gatunki kór chinowych, z których łatwo wydzielić można obfitość czystej chininy, z nieopisaną skrzętnością zakupowane bywają przez fabrykantów chininy; dlatego też zwykle czerwone, albo na oko tylko piękne lecz lichy gatunki kory dostają się w ręce nasze. Dziś przeto, kiedy tak proste i tak łatwe do wykonania posiadamy sposoby badania, nie godzi się nam nabywać kory chinowej w dobrej wierze, bez poprzedniego przekonania się na drodze rozbioru chemicznego o rzeczywistą jej wartość.

Zadaniem niniejszej pracy było, zbadać o ile można przyczyny mętnienia wina chinowego i chinowo-żelazistego, a na podstawie rezultatów otrzymanych podać racjonalne przepisy do przyrządzania tych ważnych wyrobów leczniczych.

Pierwsze pytanie jakie zadałem sobie celem rozwiązania tej kwestyi było: „czy tylko przeobrażenia składników kory chinowej są powodem mętnienia win leczniczych, czyli też zarówno i wino użyte przyczynia się do utworzenia osadu?“ A że bez pewnych danych nie można było na to odpowiedzieć, wykonałem liczne rozbiory osadów wina chinowego i chinowo-żelazistego.

a) Wątpić nawet nie można, że przede wszystkim uważać należy na jakość wina, z którego następnie robić się mają napoje lecznicze. Wino użyte powinno być nie tylko bezwarunkowo prawdziwe, ale musi być że tak powiem winem starém, przez szereg lat ustalém. Wino do celów leczniczych nie może zawierać fermentów, raczej grzybków będących powodem ciągłej fermentacji, a tém samém szkodliwych przeobrażeń w przetworach z niego zrobionych. Czas tylko najpewniejszym jest czynnikiem naturalnym, niszczącym po długiem ustawianiu się wina te niespokojne twory uorganizowane i czas tylko wytworzyć zdoła te rozliczne, a tak mało znane nam dotychczas połączenia

aromatyczne, nadające bezprzecznie właściwą wartość ożywiającą i leczniczą wszelkim gatunkom starego wina.

Że z każdego wina osadza się z czasem winian jednopotasowy; że wydzielanie się tej soli jest tém obfitsze, im wino jest mocniejsze; że kwaśny winian potasowy wydzielać się musi tém dłużej im młodsze i mniej ustale było użyte wino; że wina gipsowane, jakimi są zwykle wina hiszpańskie osadzać muszą bez przerwy sole wapniowe; że wydzielające się z jakiejś cieczy ciało nierozpuszczalne zabiera zawsze ze sobą inne składniki z roztworu, z którymi razem opada; że wreszcie mieszanina dwóch gatunków wina o różnej procentowości alkoholu, jakoteż dodatek koniaku lub czystego wyskoku musi być powodem dłuższego wydzielania się winianu jednopotasowego, a przeto mętnienia wina; o tem rozwódzić się byłoby zbyt czułym. Z tego jednak wypływa, że „wino do fabrykacyi win leczniczych użyte powinno być jednolite, o ile możności nie gipsowane, a co najważniejsza, ma to być wino stare, już samo przez się lecznicze i w zimnej piwnicy przez dłuższy czas zupełnie ustale“.

b) Osad wytwarzający się obficie w winie chinowém przyrządzoném z kory, zawsze rdzawo jest zabarwiony i składa się z kwasnego winianu potasowego, winianu i siarkanu wapniowego, znacznej ilości czerwieni chinowój, jakoteż z cynchoninu i cynchonidynu w połączeniu z kwasem winowym i chinowo-garbnikowym.

Osad wina chinowego fabrykowanego nie przez wytrawianie kory, lecz przez bezpośrednie rozpuszczenie alkaloidów w winie jest zawsze nieznacznie tylko zabarwiony, będąc przeważnie winianem jednopotasowym i wapniowym obok śladów siarkanu wapniowego. Rozumie się samo przez się, że wina w ten sposób przyrządzone niezawierają alkaloidów bezpostaciowych, tak samo, jak niezawierają kwasu chinowo garbnikowego i czerwieni chinowój ani w roztworze, ani w osadzie.

c) O wiele większą rozmaitość przedstawia skład osadów wina chinowo-żelazistego. Wszak przetwory takie, jak Ferrum pyrophosphoricum cum ammonio citrico lub cum natrio citrico, Ferrum natrio pyrophosphoricum, Ammonium ferro-citricum i t. p. nadają się w zupełności do rozpuszczenia ich w winie tokajskiem lub hiszpańskiem. Względnie przeto do tego, czy którakolwiek z wymienionych soli żelazowych rozpuszcza się w prawdziwém winie chinowém, czy

tylko w czystém winie z dodatkiem roztworu alkaloidów chinowych, osad z czasem powstający musi być różnorodny.

I tak w winie chinowém, zawierającém racjonalnie przyrządzony pyrofosforan żelazowo sodowy z cytrynianem sodowym osad będzie grubo ziarnisty, krystaliczny i rdzawo, prawie czerwono zabarwiony, zawierając oprócz soli winowych nadzwyczaj obficie czerwień chinową, fosforany sodowy, żelazowy i wapniowy, jakotóż znaczne ślady cynchoninu i cynchonidynu.

Jeżeli w taki sam sposób rozpuści się w winie chinowém pyrofosforan żelazowy z cytrynianem amonowym, natenczas w osadzie wykazać można fosforan amonowo-wapniowy i obok fosforanu żelazowego także tlenek żelazowy, czerwień chinową, cynchonin i cynchonidyn.

Wino żelaziste robione z roztworów soli żelazowych i alkaloidów w czystém winie tworzy zawsze osad subtelny, bezpostaciowy, mniej lub więcej brudno zabarwiony, składający się z kwasu winowego, fosforowego, tlenku żelazowego, soli potasowych i wapniowych. Czasami otrzymać można tak przyjemne wino chinowo żelaziste, że ani goryczy alkaloidów chinowych, ani właściwego posmaku soli żelazowych najwybredniejszy smakosz wykryć w nich nie zdoła; w osadzie jednak osłoniła obficie wydzielona czerwień chinowa cały zasób alkaloidów i zredukowanych soli żelazowych. Co warta pod względem leczniczym takie wino, jeżeli się je prześledzi?! C. d. n.

Zbiór bursztynu i jego pokłady.

Niemcy są niezaprzeczenie prawdziwą ojczyzną bursztynu. Na wybrzeżach Bałtyku znajdują się znaczne jego pokłady, rozrzucone w ziemi skalistej, która po licznych przeistoczeniach geologicznych wodą została zalana. Bursztyn, który Niemcy nazywają „Bernstein“ jest jak wiadomo żywicą skamieniałą¹⁾, o wiele twardszą od którejkolwiek z żywic właściwych i pochodzi z kopalnego bursztynowca, Pinites succinifer (Göpp), drzewa szpilkowego, pokrewnego naszemu jodłom i sosnom, którego ogromne lasy przed tysiącami lat

¹⁾ W starém dziele „Artzney Schatz“ z r. 1746 znajdujemy taką wzmiankę: „Der Agtstein ist nichts anders denn ein fetter Saft und wohl digerirtes Erdenoder altes Baumharz, das von dar ins Meer kommen, und alldorten zusammen gewachsen. Es wird genannt: Ambra citrina, Electrum, Chrysolectrum, Carabe, Glessum, Gentarum, Prussorum Smalterium-Agtstein, Bernstein, Gentar, Ambre jaune, Amber. — Emmer, Barnsteen.

obrębially wybrzeża morza bałtyckiego. Że bursztyn jest w istocie żywicą²⁾ dowodzi ta okoliczność, że go dziś jeszcze znachodzimy w żyłach żywicznych dotyczących pokładów węgla brunatnych i że nierzadko zawiera w sobie zasklepione niegdyś przedmioty, n. p. owady. Göppert twierdzi, że kilka rodzajów drzew szpilkowych przyczyniło się do formacji bursztynu. Badając albowiem liczne przedmioty uwiecznione w bursztynie dociekl, że w lasach bursztynowych żywociła całkiem inną roślinność, jakiej dzisiejsze kraje nadbałtyckie nie mają. Stanowczo przeważały w tych lasach drzewa szpilkowe z rodzajów świerku i sosny, cyprysu, żywotnika (Thuja), jałowca i przęśli (Ephedra). Czas zniszczył ślady tych drzew, a pokłady węgla brunatnego i pokłady żywiczne są jedyną pamiątką przed tysiącami lat istniałych tam lasów, które pochłonęło morze.

Od dawien dawna zbierano kawałki bursztynu, które jak gdyby z grobu tysięcy lat wyrzucały wzburzone fale morskie. Później nauczono się korzystać z przyjaźnych wiatrów, poruszających dno morza i odrywających kawałki bursztynu uwikłanego w porosty pływające wraz z bursztynem na powierzchni morza. Ludzie używani do śledzenia pomysłnej chwili uprzedzali robotników, a ci opatrzeni w haki i w sieci rzucali się na morze, przyciągając do brzegów pływające morszczyny, z których kobiety wybierały bursztyn. Używanie długich sieci ciągniętych wzdłuż pokładów bursztynu dawało niekiedy bardzo obfity połów. Dwa te sposoby dziś jeszcze praktykowane w niektórych miejscowościach były jedyne, jakie znano do połowy XVI wieku.

W tym czasie lekarz margrafa Albrechta powziął myśl wydobywania piasku i namułu zawierającego bursztyn, a w roku 1585 za panowania Jerzego Fryderyka zebrano w ten sposób bardzo wiele bursztynu. Dopiero w r. 1781 upoważnił minister Heinitz otwarcie znacznego przedsiębiorstwa celem eksploatacji bursztynu, które z wielkiem powodzeniem prosperowało przez 24 lat. Przedsiębiorstwo to straciło wiele skutkiem odkrycia płytko leżących pokładów, dogodniejszych do wydobywania bursztynu. Od r. 1811 robiono poszukiwania w różnych miejscowościach, wynikiem których były liczne przedsiębiorstwa, zwiększające się dziś jeszcze z każdym dniem. Z tych zasługuje na uwagę spółka posługująca się flotyllą składającą się z 15 statków parowych, specjalnie zbudowanych celem wydobywania bursztynu.

Na ostatniej wystawie berlińskiej, nader zajmującej zarówno pod względem przemysłowym jak i naukowym, widzieć można było rozliczne okazy bursztynu począwszy od drobnych ziarn aż do ol-

²⁾ Już Pliniusz utrzymywał, że musi to być skamieniała żywica roślinna i tłumaczył pochodzenie nazwy „Succinum“ od Succus arboris. Jednakże dla oryginalności tylko przytaczamy co dawniej utrzymywano o istocie bursztynu. I tak Aristoteles opisuje go jako sperma Elephantis; Aleiatus jako sperma wieloryba; Demonstrates jako kamienie moczowe rysia ostrowidza; Cordon jako pianę wielorybów i psow morskich; Borell i Buffon jako miód skamieniały i t. p.

brzymich i wspaniałych brył, z których jedna ważyć ma 5 kilogramów³⁾.

Barwa bursztynu nie zawsze sprawdza przysłowie: „żółty jak bursztyn“, gdyż często znajdują się okazy zielone, fioletowe lub czerwone. Najpiękniejsze i najwyżej cenione są kawałki bursztynu zielono zabarwione; szczególnie zaś poszukiwane są przez badaczy okazy bursztynu, osłaniającego przedziwnie dobrze zachowane indywidua fauny i flory dziś zupełnie zaginionej. Skamieniałości te zwierzęce i roślinne były nader licznie przedstawione na wystawie berlińskiej. Widzieć tam było można owady budowy nadzwyczaj delikatnej, zachowane znakomicie. Pomimo że od tysięcy lat zamknięte w żywicznym swym grobie, zdają się stworzenia te jakby wczoraj zasklepione. Przeźroczystość zaś bursztynu ułatwia bardzo badanie tych jestestw, między którymi znajdują się przedstawiciele prawie wszystkich owadów i bardzo wiele pajaków.

(Cosmos) A. K.

Nastój kwiatu pomórnikowego.

według Dra Stieren.

(z Wiadomości farmaceutycznych)

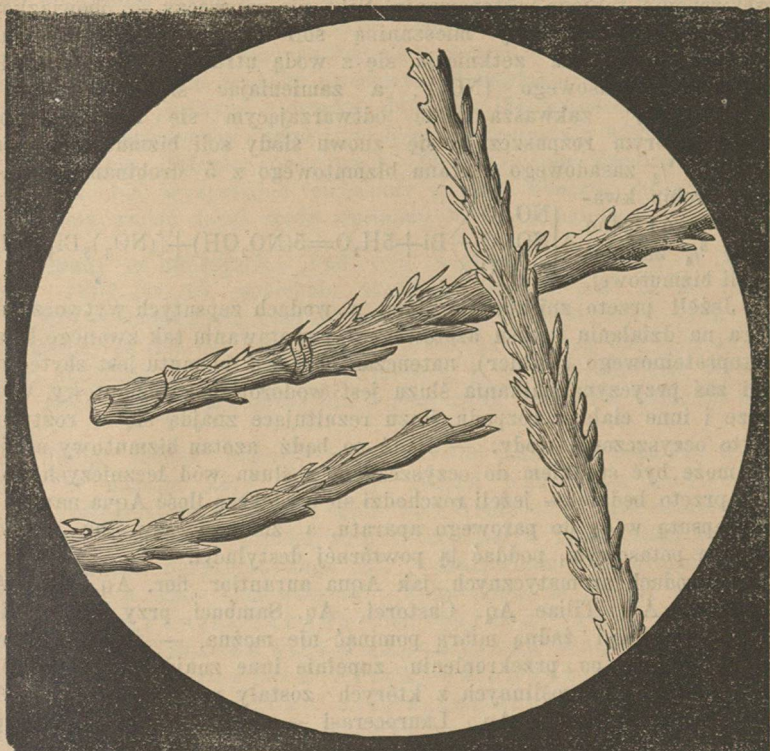
W roku ubiegłym powtórzyły lekarskie czasopisma amerykańskie wzmiankę, że po zewnętrznem zastosowaniu nastoju kwiatu pomórnikowego (Tinct. flor Arnicae) szczególnie na świeże rany, zauważano częstokroć powstające podrażnienie, przechodzące następnie w silne zapalenie przy objawach rannych dreszczów.

Od niepomniętych czasów używana jest Tinctura Arnicae, a nikt nie zwracał uwagi na tak drażniące jej własności; przeto zbadać musiano przyczynę tych objawów wywołanych nastojami kwiatu pomórnikowego.

Pomórnik górny, *Arnica montana* L. (zwany także Trank górny, u niektórych Omieg lekarski) jest rośliną należącą do r. główkozrosłych, podrodziny rurkokwiatowych posiadającą dwojakie kwiatuszkii. Z tych promieniowe, jednoszeregowę, słupkowe, są języczkowate; kwiaty zaś środkowe, doskonale są rurkowate, zewnątrz nader szorstkie i składają się z licznych cienkich włókienek, utkanych jakby w małe ostre haczyki, jak uzmysławia dołączona rycina w 60 krotnem powiększeniu. Włoski te przyczepiając się do ciała są powodem znanego każdemu uczucia dręczącego swędzenia,

³⁾ Od dawna przechowywany jest w król. zbiorze mineralogicznym największy kawał bursztynu pochodzący z Prus wschodnich, 14 cali długi, 9 cali szeroki a 3—5 cali gruby, ważący 13 funtów 15 ³/₄, duża wagi dawniej pruskiej.

a jeżeli znajdują się w nastoju, wywoływać muszą na świeżych ranach znaczne podrażnienie, będące następstwem niedość starannego przesączenia.



Z tego powodu Tinctura florum Arnicae nadzwyczaj starannie powinna być przesączoną, co bardzo łatwo osiągnąć można przez powtórne nalewanie nastoju na sączek.

Uwagi godnym jest przypisek Redakcyi Wiad. farm., że tośa-mo powiedzieć można o przesiewaniu zarodników widłaka (Lycopodium), zanim zsypie się je do naczynia. Ostre bowiem plewki pozostające zwykle po odsianiu wywołują u niemowląt znaczne podrażnienie delikatnego jeszcze ciała, objawiające się ciągłym płaczem dzieciny, skutkiem czego w błęd wprowadzonym być może nawet lekarz przywołany.

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Wody aromatyczne. Z początkiem b. r. podał P. Carles, że zę-stniałą wodę kwiatu pomarańczowego uwolnić można w zupełności od

wytworzonego w niej śluzu zapomocą zasadowego azotanu bizmutowego, a wzmiankę tę powtórzyły prawie wszystkie pisma zawodowe. Sądźmy jednak, że Szanowny autor podawszy nagi fakt niezastanowił się nad konsekwencyją takiego postępowania. Nikt nie zaprzeczy, że obowiązkowy azotan bizmutowy będący mieszaniną soli mniej lub więcej zasadowych, po dłuższem zetknięciu się z wodą utracą coraz więcej drobin rodnia kwasowego (NO_2), a zamieniając się w końcu na $(\text{NO}_3)_3\text{Bi}_4(\text{OH})^9$ zakwasza wodę odtwarzającym się kwasem azotowym, w którym rozpuszczają się znowu ślady soli bizmutowej. I tak 4 drobin $\frac{1}{3}$ zasadowego azotanu bizmutowego z 5 drobinami wody — dają 5 drobin kwasu azotowego i jedną drobinę $\frac{3}{4}$ zasadowej soli bizmutowej.

$$4 \left(\begin{array}{c} \text{NO}_2 \cdot \text{O} \\ \text{NO}_2 \cdot \text{O} \\ \text{HO} \end{array} \right) \text{Bi} + 5\text{H}_2\text{O} = 5(\text{NO}_2\text{OH}) + [(\text{NO}_3)_3\text{Bi}_4(\text{OH})_9]$$

Jeżeli przeto zniszczenie śluzu w wodach zepsutych wytworzonego polega na działaniu kwasu azotowego i powstawaniu tak zwanego kwasu ksantoproteinowego (Mulder), natenczas obecność bizmutu jest zbyteczną; jeżeli zaś przyczyną znikania śluzu jest wodorotlenek bizmutowy, wtedy jeszcze i inne ciała z rozpadu śluzu rezultujące znajdują się w roztworze niby to oczyszczonej wody. — Bądź co bądź, azotan bizmutowy nie jest i nie może być środkiem do oczyszczania z śluzu wód leczniczych. Najlepiej przeto będzie — jeżeli rozchodzi się o większą ilość Aqua naphae — wlać zepsutą wodę do parowego aparatu, a zniszczywszy śluz nadmanianem potasowym, poddać ją powtórnej destylacji.

O wodach aromatycznych, jak Aqua aurantior. flor. Aq. Opii, Aq. Nicotianae, Aq. Tiliae Aq. Castorei, Aq. Sambuci, przy których dziś jeszcze destylacyi żadną miarą pominąć nie można, — jako też o wodach, w których po przekropleniu zupełnie inne znajdują się składniki jak w narządach roślinnych z których zostały przysadzzone, jak Aq. amygdalarum amarar. i Aq. Laurocerasi — nieda się nic nowego powiedzieć.

Natomiast cały szereg wód aromatycznych otrzymać można bezpośrednio z doskonałych obecnie olejków eterycznych lub stearoptenów, a wody takie nader korzystnie różnią się od wód przekraplanych, albowiem nie psują się tak rychło i posiadają woń właściwą o wiele przyjemniejszą. Należą tu Aqua anisi, carvi, chamomillae, c'namomi, foeniculi, melissae, menthae piperitae, rosarum i t. p. — Wodę przekroploną czystą należy zagotować, po ochłodzeniu jej do 35°C dodać z czystym wodorotlenkiem glinowym (Aluminium hydrooxydatum) roztarty olejek eteryczny, a silnie zakłuciwszy pozostawić przez kilka godzin w spokoju i wreszcie przesączyć. Do przesączenia nie godzi się używać zwykłej zabarwionej, ale białej bibuły. Dotychczas powszechnie używany, jednak w wodzie nieco rozpuszczalny węgiel magnowy nietyło nadaje się do roztarcia olejków, jak zupełnie nierozpuszczalny czysty wodorotlenek glinowy.

Mówiąc o wodach aromatycznych przypomnieć mi wypada, że wody z owoców dojrzałych, jak Aqua rubi idaei i Aq. fragrum najlepiej otrzymać można z cennego w tym celu destylatu, który bez kosztów uzyskuje się co roku przy gotowaniu syropu malinowego i poziomkowego.

Wszak fermentacja malin lub poziómek polega na rozpadzie cukru i wytworzeniu się alkoholu, który wraz z wonnymi eterami ulatnia się podczas gotowania syropu. Gotując przeto syrop nie w otwartych naczyniach, lecz w czystym przyrządzie destylacyjnym i poddając uchodzącą parę skropleniu, otrzymać można ciecz wysokową o nadzwyczaj przyjemnym i właściwym zapachu owocowym. Destylat ten zmieszany z wodą przekroploną w pewnym stosunku daje nie tylko wyborną wodę posiadającą charakterystyczny smak i woń owocową — ale użytym może być do wyrabiania likierów owocowych. Wiedzą o tem koledzy, którzy od kilkunastu lat wyzyskując ten cenny produkt uboczny, niemają troski wśród zimy zrobić dobrą wodę malinową lub poziómkową. W. J.

Osady w nastojach. Pod tym nagłówkiem czytamy w „Pharm. Post“ 1884 Nr. 15, pobieżnie skreślony wynik prac R. A. Crippsa „o składzie chemicznym osadów powstających w nastojach.“ Jak wielce pożądanymi są dla nas tego rodzaju prace, tak muszą one być o ile możliwości dokładne, zgodne z rzeczywistością, a co najważniejsza, wyjaśniać nam mają ciągle przeobrażenia i przyczyny rozpadu połączeń chemicznych.

Jakąż jednak wartość przywiązywać mamy do rozbioru wykazującego w nastoju kory chinowej „śląd barwika koszenili“ a nieuwzględniającego kwasu chinowo garbnikowego ani czerwieni chinowej?... Tak samo orzeka autor, że osad z Tinct. Rhei składa się z 2¹⁷/₁₀ kwasu chryzofanowego 37⁰/₁₀ szczawianu wapniowego i bliżej nieokreślonych ciał śluzowatych.“ Taka praca na nic się nie przyda! Osad w przesączonych nastojach rzewieniowych (Tinct. Rhei) nie zawiera szczawianu wapniowego, tak samo jak nie zawiera nieokreślonych ciał śluzowatych; ale rozpuszcza się w ługach żrących, w amoniaku i w 95⁰/₁₀ alkoholu czysto i zupełnie, na blaszce platynowej spala się bez pozostałości i składa się przeważnie z kwasu chryzofanowego i Feoretyny jeżeli nastój był obojętny lub kwaśny, a prawie z czystego kwasu chryzofanowego, jeżeli nastój zawierał węglany metali alkalicznych, w których Feoretyna rozpuszcza się z łatwością. Ciała śluzowate niewyuzielają się z nastojów rzewieniowych, ale są powodem ciągłego rozpadu chryzofanu tak długo, dopóki ostatnia jego drobina nierozpadnie się na kwas chryzofanowy i Feoretyne, jak to wykazałem w dotyczącej pracy mej ogłoszonej w Czasopiśmie.

J. W.

Obliczenia ciężarów atomowych dokonuje bez przerwy Prof. Clarke, a wyniki najnowszych prac jego są następujące:

Ag=107.9230	Cl = 35.4510	Mg= 24.1590
Al= 27.0715	Cr = 52.5740	Mn= 54.9810
Au=196.6060	Cu = 63.3180	Na= 23.0510
Be= 9.1060	Fe = 56.0420	S = 32.0580
Br= 79.9510	Hg=200.1710	U =239.0300
Cd=112.0920	I =126.8480	W =184.0320
	Zn= 65.0540	

przyjmując O=16.

Działanie fizjologiczne Nitrogliceryny. M. Hay wyjaśnia trujące własności Nitrogliceryny powstawaniem azotynów w organizmie. Przy

działaniu albowiem alkaliów na nitroglicerynę $\begin{matrix} \text{NO}_2 \cdot \text{O} \\ \text{NO}_2 \cdot \text{O} \\ \text{NO}_2 \cdot \text{O} \end{matrix} \begin{matrix} \diagup \\ \diagdown \\ \diagup \end{matrix} \text{C}_3\text{H}_5$ powstają

z trzech rodników kwasowych zawsze dwie drobiny azotynów, a jedna tylko drobina odpowiedniego azotanu, podczas gdy odtworzona gliceryna ulega działaniu rezultującego tlenu. Roztwór wodorotlenku sodowego w alkoholu rozkłada szybko i w obec podwyższenia się ciepłoty wyskokowy roztwór Nitrogliceryny, a rozkład ten następuje w mierniej cieplecie w bardzo nawet rozcieńczonych roztworach. Zarówno w temperaturze organizmu oddziałują na Nitroglicerynę krew, która zabarwia się czekoladowo, tak samo, jak wobec działania azotynu potasowego lub amyłowego. W spektroskopie wykazał autor charakterystyczne widmo Methaemoglobiny. A ponieważ środki odtleniające przywracały czerwoną barwę haemo-globiny i ponieważ symptoma otrucia Nitrogliceryną nie różnią się od objawów przy otruciu azotynem amyłowym lub potasowym; przeto działanie Nitrogliceryny polega zdaniem autora na wytwarzaniu się azotynów w organizmie

Chem. Centr. Bl. 15. 108.

Morfotebaina. Według podania „Chem. Berichte“ otrzymał Howard w Marburgu działaniem dymiącego chlorowodoru lub bromowodoru na Thebainę przez ogrzewanie w zatopionych rurkach nowe ciało zasadowe składu ($\text{C}_{17}\text{H}_{17}\text{NO}_3$), które autor nazwał „Morfotebainą“. Jak skutkiem działania chlorowodoru na morfinę albo na kodeinę pod tymi samymi warunkami powstaje apomorfina, tak z rozpadu Tebainy tworzy się Morfotebaina. Nowy ten alkaloid tworzy z kwasami krystalizujące się sole w wodzie rozpuszczalne, a z roztworów tychże wydzielają alkalijski jako siwy bezpostaciowy osad Morfotebainę, którą jednak przekrystalizowaniem z benzolu otrzymać można jako wyraźne, ostro-rąbkowate, żółtawo tylko zabarwione kryształki. Ciało to w gorącej wodzie trudno się rozpuszcza, natomiast w alkoholu i eterze etylowym łatwo jest rozpuszczalne.

Aseptol seu Acidum orthoxyphenilsulforosum. Journ d Pharm. d'Anv.“ pisze o tym nowym środku antyseptycznym: Aseptol jest połączeniem zupełnie zdefiniowanym a wzór jego molekularny: $\text{C}_6\text{H}_4\text{OH}^{(1)} \cdot \text{SO}_2\text{H}_2^{(11)}$ jest zupełnie podobnym do wzoru drobinowego kwasu salicylowego: $\text{C}_6\text{H}_4\text{OH}^{(1)} \cdot \text{COOH}^{(11)}$. Jest to ciało posiadające w wysokim stopniu własności antyseptyczne, a jako kwas w wodzie zupełnie rozpuszczalny pochłaniać może znaczną ilość powstających podczas rozpadu azotowych substancji gazów amonowych, przez co Aseptol jest niesłychanie silnym środkiem dezynfekcyjnym, przewyższającym o wiele fenol i trudno rozpuszczalny kwas salicylowy. Aseptol jest cieczą kleistą różowo zabarwioną, przypominającą zapach fenolu, lecz o wiele słabiej w roztworze. Ciężkość jego wł. = 1,450, a stopiony z wodorotlenkiem potasowym rozpada się na pyrokatechinę, hydrohinon i rezorcyne. Roztwory Aseptolu w wodzie zastępują nader korzystnie fenol, niedziałając bowiem wcale żrąco na błony zwierzęce, przez co za-

lecają się tak przy większych, jakoteż przy nader subtelnych operacjach chirurgicznych.

Heliotropinę tak często używaną do perfumeryi robią w nowszych czasach przez wytrawianie czarnego pieprzu alkoholem, skutkiem czego rozpuszcza się piperyna, którą przez gotowanie z wysokowym roztworem żrącego potasu zamienia się w piperynian potasowy, a ten znowu nadmanganianem potasowym w Piperonal czyli Heliotropinę.

Zapiski farmakologiczno-terapeutyczne.

Hazeline Nowy ten środek leczniczy w Anglii i w Ameryce przeciw różnym słabościom z pomyślnym skutkiem używany jest produktem destylacyjnym z świeżej kory Oczaru wirginińskiego, *Hamamelis virginica* Lin., krzewu rosnącego na miejscach skalistych Ameryki północnej, Japonii, Chin, Indyi, Madagaskaru i Afryki. Hazelina przedstawia się jako ciecz bezbarwna, korzennego zapachu i smaku przyjemnie cierpkiego. W przypadkach podrażnienia błon śluzowych oddaje Hazelina dobre usługi; używaną też bywa jako środek krew tamujący i przeciwzapalny, w przypadkach ukłucia przez owady, do opatrunków jako środek antyseptyczny — a także i wewnętrznie w krwawych biegunkach po 30 kropli z wodą kilka razy przez dzień.

(*Journ. de méd. de Paris — Pharm. Post.*)

Czy krowianka zwierzęca (animalna) daje się przechowywać? (WINDELSCHMIDT z Kolonii, *Allg. Mediz. Centr.-Zeit.* 1884. Nr. 10). Ponieważ LOTHAR MEYER wierzy tylko w skuteczność krowianki świeżej, branej bezpośrednio ze zwierzęcia (*Real Encycl.* Eulenburga T. VII), zaś PISSIN limfę, konserwowaną w stanie płynnym według własnej metody jeszcze po 12 tygodniach znalazł najzupełniej skuteczną; przeto autor czuje się w obowiązku podać wyniki swoich spostrzeżeń w tej, tak ważnej kwestyi. Otóż przekonawszy się uprzednio, iż limfę zwierzęcą można konserwować przez 8—12 dni, z zupełnem utrzymaniem jej skuteczności, sprowadzał krowiankę z Burg an der Wupper, od aptekarza Achle, który ją rozsyła w piórkach; mianowicie jedno piórko 2 ctm. długie wchodzi w drugie, końce zaklejają się lakiem, piórka wewnątrz wypełnia się do $\frac{1}{4}$ limfą, przedstawiającą się jako ciecz mocno gesta, syropowata, nieco grudkowata. Limfa taka okazuje się jeszcze po 12 dniach skuteczną. Dla dłuższego jej przechowania, autor dolewał do piórka gliceryny chemicznie czystej, a po 4-ch tygodniach znalazł siłę w taki sposób przechowywaną krowiankę nie osłabioną. Szczepiąc 40 dzieciom, (po 4—5 ukłuć) nie miał ani jednego ujemnego wyniku. Autor podziela opinie QUIST'A, który żąda wolnego dostępu powietrza do limfy, nie zaś hermetycznego jej zamknięcia. Co do gliceryny, zapobiega ona wyschnięciu limfy, czy zaś obok tego nie stanowi jeszcze odżywczego materiału dla swoistych drobnoustrojów krowianki? autor pozostawia to nierozstrzygniętem.

(*Medycyna* 1884 Nr. 15).

Bromalum hydratum. Zupełnie do chloralu podobny tak zwany „bromal“ łączy się tak samo jak chloral z wodą, dając wodnik bromalu, $\text{CBr}_3 \cdot \text{COH} \cdot \text{H}_2\text{O}$. Połączenie to używanem bywa z tym samym skutkiem jak wodnik chloralu, posiada jednak smak o wiele nieprzyjemniejszy, a według świadectwa niektórych lekarzy działanie wodnika bromalu słabszem jest od chloralu. Oprócz tego zapach bromalu jest ostry, szczypiący i do łez pobudzający. Wodnik bromalu przedstawia się jako bezbarwne kryształki, topiące się w ciepłocie $53^{\circ 50}$ C. przy 100° C utracające wodę.

Sporysz i skuteczne jego składniki W najnowszym czasie wykonał J. Denzel wyczerpującą pracę dotyczącą skutecznych składników sporyszu i udało mu się wydzielić Ekbolinę, Ergotyne i kwas sklerotynowy w stanie zupełnej czystości. Przetwory te oddał autor w ręce powag lekarskich w celu użycia ich do badań fizjologicznych, z których przyszedł do przeświadczenia, że skuteczność sporyszu nie polega ani na działaniu samego tylko kwasu sklerotynowego, saméj tylko Ekboliny lub Ergotyny; lecz że wszystkie te trzy składniki razem związwszy składają się na właściwe i swoiste działanie sporyszu. Autor starał się otrzymać Extrakt. secalis cornuti zawierające wszystkie wymienione składniki, co udało mu się w zupełności. Również nadmienia autor, że ekstrakt jego niepodlega zepsuciu, przezco skutek tego przetworu jest pewny a użyty do wstrzykiwań, podskórnych nie wywołuje zapalenia ani bólesci. Autor gani przepis lekospisu na Extrakt sporyszu, utrzymując, że przez zmieszanie wyciągu z alkoholem marnieje $\frac{1}{3}$ część Ekboliny i $\frac{3}{4}$ części Ergotyny. Szkoda że p. Denzel przepisu swego nie podaje do publicznej wiadomości. (Archiv. d. Pharm XXII. N^o. 2. Pharm. Centr. H. N^o10, 1884).

Sprawy zawodu aptékarского.

Sprawozdanie

4. posiedzenia wydziału galicyjskiego towarzystwa aptékarского, odbytego w dniu 21 kwietnia 1884.

Obecni pp: Gruszczyński, Kajetanowicz, Krzykowski, Krzyżanowski, Rucker i Jabłonowski. Przewodniczy p. Adolf Mussil.

Przy sprawdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia ogłoszonego w Nr. 8 str. 151 Czasopisma, zwraca p. Z. Rucker uwagę wydziału, że wypuszczoném zostało ostatnie zdanie uchwały wydziału z dnia 29 marca b. r. Zdanie to niniejszem prostujemy, a uchwała ta opiewać ma tak: „w ustępie 7. §. 20 statutu wymagana poręka pochodzić musi od właściciela lub dzierżawcy aptéki, lub w ogóle od osoby dającej dostateczną gwarancyją“.

Na powtórnie wniesioną prośbę p. L. R. słuchacza studyjów farmaceutycznych uchwalił wydział wypożyczyć petentowi kwotę potrzebną na opędzenie taks wpisowych pod warunkiem uzupeł-

nienia wymogów art 20, ust. 7. stat. objętych. Natomiast prośby o pożyczkę pp. M. G. i F. M. załatwił wydział odmownie.

Następnie sprowadził wydział na właściwe tory kilka spraw bieżących, a biorąc do wiadomości rezultat składki na rzecz rodziny obciążonego i chorego kolegi T. B. uchwalił przesłać mu 15 złr. z funduszu art. 32 lit. g. statutu przeznaczonego, jako też resztującą kwotę dłużną towarzystwu — przedłożyć Waln. Zgrom. do odpisania.

Ze względu, że celem towarzystwa w pierwszym rzędzie jest zajęcie się ogólnymi sprawami i bronięcia praw zawodu aptekarskiego (§. 1. ust. 1, statutu) uchwalono wysłać przedstawienie do wys. c. k. Ministerjum w sprawie rozporządzenia z dnia 14 marca b. r. regulującego sprzedaż odręczną w aptekach.

W poczet członków rzeczywistych towarzystwa przyjęto kol. p. Stanisława Rogalskiego, magistrą farmacyi w Sokalu.

W końcu zawiadamia sekretarz, że aptekarz kol. p. Karol Sklepiński przysłał w darze dla towarzystwa 32 tomów dzieł oprawnych, między którymi 19 roczników cennego pisma „Chemisches Centralblatt“ za który to dar wydział towarzystwa Szanownemu ofiarodawcy serdeczne wyraża podziękowanie.

Sekretarz
W. Jabłonowski.

Prezes
Mussil.

Literatura zawodowa.

Compendium der Pharmacie. Chemisch pharmaceutische Praeparatenkunde mit Berücksichtigung der Pharmacopoea austriaca, hungarica, germanica und der oesterreichischen Militaer-Pharmacopoe, mit erläuternden Illustrationen, nebst Sammlung der wichtigsten Apotheker Gesetze u. s. w. von Professor Dr. Richard Godeffroy. Zweite Auflage. Wien 1884. Verlag von Moritz Perles.

Szeregi nowych dzieł wzbogacają co roku literaturę farmaceutyczną państw ościennych, podczas gdy szczęśliwi aptekarze państwa rakuskiego spokojną odbywają drzemkę na twardych wezgłowiach, za które służą im zapyłone i dziś historyczną już tylko wartość mające dzieła Dra M. Ehrmana. Komentarz Dra Schneidera żadną miarą nie może być podręcznikiem dla początkującego farmaceuty, jak nie może nim być komentarz Dra Kletzińskiego, lub zresztą bardzo cenne dzieła profesora Dra Czyrniańskiego. „Zarys chemii ogólnej“ przez A. Nawratila i A. Sokołowskiego nie ma na względzie potrzeb młodych adeptów farmacyi, a to samo dałoby się powiedzieć o mniejszych katechizmach chemicznych wydanych u nas ostatnimi czasy.

Z prawdziwą przeto wdzięcznością powitaliśmy pierwsze wydanie dzieła profesora Dra Godeffroy'a napisanego jasno i zrozu-

miale, zastosowanego ściśle do potrzeb dzisiejszych młodego farmaceuty, uwzględniającego w całym tego słowa znaczeniu chemiją farmaceutyczną, a co najważniejsza, skreślonego na podstawie zasad chemii nowoczesnej i przeprowadzonego z całą konsekwencyją według nader szczęśliwie obmyślanego, a ściśle naukowego systemu.

To też w krótkim czasie „Compendium der Pharmacie“ Dra Godeffroy'a doczekało się drugiego wydania. Dzieło to, wychodzące obecnie w 3 arkuszowych zeszytach (po 30 centów) rozpada się na 5 głównych rozdziałów, a mianowicie:

1. *Wstęp*: a) Część ogólna, czysto naukowa; b) Najważniejsze rękoczyńy chemiczno farmaceutyczne. 2. *Część specjalna*: a) metaloïdy, b) metale, c) połączenia węgla. Każdy ustęp nader starannie lecz zwięźle i zrozumiale skreślony, niepomijający żadnego używanego dziś przetworu chemiczno-farmaceutycznego. 3. *Część analityczna*: a) Krótki rys zasad analizy miarowej; b) Ilościowe badanie najważniejszych przetworów chemiczno-farmaceutycznych. 4. Zbiór najważniejszych praw dotyczących aptekarstwa. 5. Zbiór przepisów do przyrządzania nieobowiązkowych przetworów farmaceutycznych.

Dopóki niedoczekamy się tyle upragnionego „Podręcznika dla uczniów farmacyi“ w języku ojczystym, nie możemy polecić PP. kolegom lepszego dzieła dla uczniów farmacyi Państwa austriackiego jak omówione dzieło profesora Dra Godeffroy'a, z którego każdy z kolegów nie tylko nauczyć zdoła ucznia swego chemii farmaceutycznej, ale w danym razie i sam korzystać może z objaśnień i wskazówek praktycznych w tém dziele nagromadzonych. *W J.*

Handbuch der qualitativen chemischen Analyse anorganischer und organischer Substanzen, nebst Anleitung zur volumetrischen Analyse, bearbeitet für Apotheker und Gerichtschemiker von Dr. Arthur Meyer. Berlin 1884. Gaertner's Verlagsbuchhandlung. (Cena 2 złr. 52 ct.).

Kurzes Lehrbuch der Chemie. Erster Theil: Anorganische Chemie von Dr. Herman Kolbe Professor der Chemie an der Universitaet zu Leipzig. Zweite verbesserte Auflage. Mit Holzstichen. Braunschweig 1884. Druck et Verlag von Friedr. Vieweg et Sohn. (str. 665 — cena: 4 złr. 80 ct.).

Kurze Anleitung zur Maasanalyse mit specieller Berücksichtigung der Vorschriften der Pharmacopoe, bearbeitet von Dr. Ludwig Medicus, Professor an der Universitaet Würzburg. Zweite Auflage. Tübingen 1884 (str. 133, cena: 1 złr. 44 ct.).

☛ „Wszystkie wymienione dzieła dostać można w księgarni J. Mikowskiego (P. Starzyk) we Lwowie“.

Ueber Ebenholz und dessen Farbstoff. Eine Pflanzenphysiologische Studie von Dr. August Belohoubek, Supplent für Pharmacognosie und Privatdocent der Chemie an der k. k. böhmischen Universitaet zu Prag. Mit 1 Tafel. Prag. Verlag der k. k. b. Gesellschaft der Wissenschaften. 1884.

Cassa Tagebuch für die Einnahmen und Ausgaben einer Apotheke. Im Selbstverlage von Adolf Vomacka, Leitmeritz, Boehmen. Preis 70 kr. ö. w., für 5 Jahre eingerichtet 3 fl. ö. w.

Niewyczerpany w praktyczne pomysły autor zestawiał nam w zeszycie oprawnym nietylko nową, o ile dla każdej apteki wygodną książkę kasową, opatrzoną licznymi rubrykami, w których dochód i wydatki codziennie wpisywane być mogą. Po lewej zapisuje się dochody w dwóch osobnych działach t. j. dochody gotówką i konta. Pierwszy z tych działów rozpada się na 6 osobnych rubryk jako to: dochód za recepty, sprzedaż odręczną, specyfiki i t. p. — a podobnie podzielonym jest dział dochodów kontowych. Po prawej widzimy 12 rubryk na przeróżne wydatki i tychże sumę ogólną. Pośrodku wlepiona jest zawsze kartka czystej bibuły. Pojedynczych takich zeszytów specjalnie dla aptekarzy drukowanych niedostanie gotowych; a ponieważ rubrykowanie nie należy do wielkich przyjemności, przeto nabycie tej książki kasowej może dla wielu kolegów będzie pożądanem.

W. J.

Zjazd Lekarzy i Przyrodników polskich w Poznaniu.

W miarę zbliżającego się terminu Zjazdu rozwija Wydział gospodarczy coraz żywszą czynność, a biuro w ciągłej pozostaje korespondencji z lekarzami, przyrodnikami, którzy wywiadują się o sprawy dotyczące Zjazdu.

Po wysłaniu przeszło 400 zaproszeń osobistych do uczonych we wszystkich dzielnicach Polski mieszkających, a także i do wielu czeskich, stósownie do udzielonych sobie adresów, biuro zaprzestało dalszych wysylek listów wzywających do współudziału w przekonaniu, że cały świat naukowy polski dostatecznie powiadomiony, złoży się, na co go stać, i że każdy lekarz i przyrodnik, któremu stosunki na to pozwolą, poczytywać sobie będzie za rzecz obowiązku, aby — jeżeli już nie odczytem — to przynajmniej samą obecnością przyczynić się do jak największego udania się Zjazdu.

Zgłoszona dotychczas liczba 70 odczytów mogłaby się jednemu wydawać zbyt obfitym materiałem dla trzydniowego Zjazdu; uwzględniając jednakże dość znaczną ilość Sekcyj, które Wydział gospodarczy przewiduje, można będzie zawsze jeszcze dla większego pod względem treści uświetnienia Zjazdu ilość odczytów powiększyć. Z tego też to względu uważa się Wydział zniewolonym odroczyć dawniej zapowiadziany termin do ostatecznego zgłaszania się z odczytami aż do 15 maja.

Na Zjeździe samym odczyty dla pojedynczych Sekcyj umieszczone będą do wygłoszenia porządkiem takim, w jakim się prelegenci z odczytami zgłaszali.

Lubo wydział gospodarczy pierwotnie odstąpił od myśli urządzania wystawy przyrodniczo-lekarskiej, a to ze względów czysto miejscowych, które urządzeniu takiej wystawy

zbyt znaczne stawiają u nas przeszkody, to jednak obecnie w skutek dość licznych, w ostatnim zwłaszcza czasie, dochodzących zapytań o wystawę i objawionych życzeń obesłania takowej, zmienił Wydział o tyle to postanowienie, że postanowił w skromnych ramach i ile na to jeszcze czas i stosunki tutejsze zezwolą, przygotować stósowne miejsce i uporządkować przedmioty mające się nadesłać. Zadanie urządzenia małej wystawy złożył Wydział w ręce chętnego i biegłego pod tym względem członka Wydziału gospodarczego, aptekarza p. Szymańskiego, Wrocławska ul. 31, do którego téż z wszelkimi wystawy dotyczącymi sprawami odnosić się wypada. Nadmienia się atoli, że właściciele przedmiotów powinni ponosić wszelkie koszta przesyłek. Przedmioty nadające się do wystawy są następującego rodzaju:

1. Okazy prac badawczych z zakresu nauk przyrodniczych, lekarskich i technologii.

2. Wszelkie narzędzia i przyrządy badawcze z zakresu medycyny i przyrody, a zatem przyrządy anatomiczne, chirurgiczne, okulistyczne, położnicze, semiotyczne, ortopedyczne, elektrolekarskie, chemiczne, fizyczne, optyczne, meteorologiczne, astronomiczne itd.

3. Przyrządy i materyjały służące do pielęgnowania i opatrywania chorych i rannych.

4. Okazy leków surowych, jakotéż cenniejsze a mniej znane wyroby aptekarskie i wody mineralne; środki odwietrzające i odwanające.

5. Rzadsze okazy flory, fauny, rozmaitych pokładów geologicznych, mineralów, okazy dotyczące antropologii i etnologii, zbiory wyrobów anatomicznych, anatomiczno-patologicznych. Daléj wyroby przyrodnicze i anatomiczne z różnych materyjałów, przedmioty higieniczne i technologiczne, jakotéż okazy drobnowidowe.

6. Diagramy, kartogramy i mapy, szczyty, fotografie wszelkich przedmiotów odnoszących się do nauk lekarskich i przyrodniczych. Tak samo znakomite dzieła polskie, przyrodnicze i lekarskie w ostatnich dziesięciu latach wydane, lub rzadsze jakie antyki.

Wszelkie przesyłki dla wystawy przeznaczone winny jak najwcześniej, w każdym razie przed 15 maja, tutaj pod adresem p. Szymańskiego nadejść.

Ze względu, iż w roku bieżącym przypada pięćdziesięcio-letni jubileusz znakomitej działalności lekarskiej i literackiej znanéj nie tylko w Polsce ale daleko po za jéj granicami, powszechnie poważnego i zacnego nestora okulistów polskich profesora Szokalskiego, powinien zdaniem Wydziału, IV. Zjazd korzystać ze sposobności i chociaż skromny złożyć hołd i wyrazić cześć przynależną mężowi głębokiej nauki a w pracy niestrudzonemu. To téż Wydział stósowne ku temu czyni kroki. Koledzy z innych zaborów, którzyby chcieli się w jakikolwiek sposób przyczynić do podniesienia chwil uroczystych, poświęconych prof. Szokalskiemu, zechcą z zamiarami swojemi zgłosić się łaskawie do

Wydziału, ażeby plany ich, o ile się dadzą przeprowadzić, w odpowiednie ujęte być mogły ramy programu, który niezadługo rozesłanym będzie wszystkim chcącym uczestniczyć w Zjeździe.

W głównych zarysach przedstawia się program ten stósownie do uchwał zapadłych na jednym z ostatnich posiedzeń Wydziału gospodarczego w następujący sposób:

1. W sobotę dnia 31 maja tak komisya jak i akademicy przyjmują na kolei gości, a biuro kwaterunkowe już i w tym dniu rozpocznie swe czynności.

2. W niedzielę 1go czerwca dalsze przyjmowanie gości i rozkwatowanie ich. Wieczorem kosztem Wydziału przekąska z herbatą w Bazarze.

3. W poniedziałek rano nabożeństwo w kaplicy królewskiej w Tumie o godzinie, która później będzie oznaczoną. O godzinie 12tej pierwsze plenarne posiedzenie (w teatrze), po zagajeniu go wybór prezesem honorowym Dra Szokalskiego, któremu w stósonym przemówieniu odda się hold. Dalej deputacye Tow. przyjaciół, okulistów polskich itd. O $\frac{1}{2}$ do 5tej obiad w Bazarze. Wieczorem koncert.

4. We wtorek 3 czerwca przed południem i po południu prace sekcyjne. O 9tej wieczorem bal miasta Poznania.

5. We środę 4 czerwca przed południem prace sekcyjne, o 4tej godzinie plenarne posiedzenie, wieczorem teatr.

6. We czwartek 5go czerwca wycieczka do Gniezna i Kujaw.

Oczekiwanie nasze dotyczące obniżenia opłaty przewozowej na Zjazd na kolejach pruskich a wypowiedziane w przeszłym liście niestety zawiódły nas. Główne zarządy tych kolei odwołując się się na jakieś nowe, lecz bliżej w odnośnych pismach nieokreślone rozporządzenie, zwykle w takich razach udzielanych ułatwień wręcz dla naszego Zjazdu odmawiają.

Może nie od rzeczy będzie przy tój sposobności przypomnieć, na co zresztą główna dyrekcya kolei w Berlinie przed niedawnym czasem zwróciła nam uwagę, że przy wspólnym użyciu pociągu przez liczniejsze towarzystwo składające się najmniej z 30 osób, koleje psństwowe pruskie obniżą opłatę przewozową o 50%. Dobrzeby więc było, ażeby uczestnicy Zjazdu z większych miejsc zbornych jak np. z Krakowa, ze Lwowa, Warszawy itd. w większej liczbie wspólnie na Zjazd się wybierali, aby móżd w ten przynajmniej sposób korzystać z ustaw zarządów kolejowych.

W końcu nadmieniam dla tych kolegów, którzyby Zjazdowi przedstawić zamierzali ciekawszych jakich chorych, że tak niżej podpisany w swęj klinice ocznej (św. Marcin Nr. 6) jakoteż Dr. Osowski, ordynujący lekarz w szpitalu św. Józefa, gotowi są w tym celu chorych takich na czas Zjazdu umieścić bezpłatnie.

Jak dawniej tak i tym razem upraszamy wszystkie redakcyje życzliwych pism o powtórzenie powyższych wiadomości.

Dr. B. Wicherkiewicz, przewodniczący Wydziału gospodarczego IV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Wiadomości bieżące.

— † Dnia 11 b. m. zmarł w Cannes wielki chemik francuski JAN CHRZCICIEL DUMAS w 84 roku życia. Dumas urodził się w r. 1800 w Alias dep. Gard, a w 17 tym roku życia udał się do Genewy celem poświęcenia się zawodowi farmaceutycznemu. Tam zapoznał się z mężami rzetelnej pracy naukowej jak de Candolle, Pictet i Dr. Pré vost, u których wzbudził podziwienie swojej bystrości umysłu, skutkiem czego zaopatrzone w listy polecające udał się w r. 1822 do Paryża, gdzie tego samego roku mianowany został profesorem, obejmując zarazem posadę w szkole politechnicznej. Liczne prace i rozgłośna sława Dumasa otworzyły mu już w r. 1832 podwoje Akademii umiejętności, a przez następnych lat 20 jaśniało imię jego na horyzoncie chemii iako gwiazda pierwszorzędnej wielkości. W r. 1850 i 1851 był on ministrem rolnictwa i handlu, a za Cesarstwa senatorem i członkiem najwyższej rady wychowania.

Dumas był wraz z M. Perdonnet'em założycielem sławnej „Ecole centrale des arts et manufactures“ a pracując przez więcej jak pół wieku z podziwienia godną energią na polu chemii, przyczynił się bardzo wiele do obecnego tej nauki rozwoju.

Nieliczone prace naukowe Dumasa uczyniły go jednym z największych chemików francuskich, nacechowane były albowiem nadzwyczajną bystrością umysłu i śmiałością poglądów i chyba wyczerpująca monografia z kompetentnego pióra ocenić zdoła tychże doniosłość.

— *Lwów*. W dniu 19 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie aptekarzy tutejszych pod przewodnictwem prezesa gremijum p. K. Mikolascha, na którym uchwalono wniesć przedstawienie do wys. c. k. Ministeryjum spraw wewnętrznych w celu uchylenia rozporządzenia z dnia 14 maca b. r. zabraniającego wydawania w sprzedaży odręcznej niektórych leków † nieoznaczonych, wymienionych w tabeli dawek maksymalnych.

Taką samą uchwałę powziął wydział galic. tow. aptekarskiego, a odnośne przedstawienie wysłane zostało do wys. c. k. Ministeryjum.

M.

— Przewodnika gimnastycznego (organu Towarzystwa gimn. „Sokół“ we Lwowie) Nr. 4. kwietnia r. b. opuścił prasę.

Treść: Jakich zasad higienicznych przestrzegać należy przy wykonaniu ćwiczeń gimnastycznych? Zarys ćwiczeń na skoczni (ciąg dalszy). Cuda siły i zręczności. Sprawy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Kronika.

— *Sambor.* Kol. p. Julian Zgórski doniósł gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej, że z dniem 8go kwietnia b. r. objął zarząd aptéki kol. Karola Marescha w Samborze.

— Śmiertelność we Lwowie (liczącym 115.544 m. łącznie z 6.000 załogi wojsk.). W tygodniu od 30 marca do 5go kwietnia r. b. zmarło 77 osób, co odpowiada na rok i 1000 mieszkańców 37.4. W tym czasie zmarło 2 osób z ospy, 1 z dyfteryi, 2 z krztuśca 1 z duru brzuszego i 1 z gorączki poługowej.

— *W Warszawie* powstała myśl urządzenia i otwarcia „pracowni chemiczno-farmaceutycznej zjednoczonych aptékarzy“, mającej za celu nie tylko względy ekonomiczne i gwarantowaną czystość przetworów, lecz zarówno i postęp naukowy farmacyi. Ma to być pracownia wzorowa, zaopatrzona we wszelkie przyrządy i przybory naukowe, podejmująca prace, które nie zawsze w każdej aptéce wykonane być mogą. Oprócz tego będzie zadaniem pracowni kształcić młodzież praktycznie, wskazując jej od razu naukowy kierunek. Towarzystwo farmaceutyczne warszawskie wystósowało w tym względzie odezwę do wszystkich aptékarzy w kraju, — zapraszając ich do wzięcia udziału w tém nadzwyczaj ważném i dobrze pojętém przedsięwzięciu, któremu my tylko przyklasnąć możemy, życząc z całego serca „szczęść Boże“.

— *Wiedeń.* Nowy układ co do wzajemnego praktykowania lekarzy w pasie pogranicznym zawarty został między rządami Niemiec i Szwajcaryi dnia 29 lutego 1884 r. Tego rodzaju układy zawarł rząd niemiecki z Belgią w r. 1873 a z Austryją dnia 30 września 1882 r. Układ zawierał wyraźne postanowienie, „że osoby uprawnione do wykonywania praktyki na pograniczu, nie nabierają przez to prawa do zamieszkania i stałego praktykowania w państwie sąsiedniem. Z powodu nadużyć tego prawa przez lekarzy pruskich wystósowało wys. Ministerstwo spr. wewn. notę do Rządu niemieckiego, zwracając uwagę, że układ zawarty co do wolności wzajemnego wykonywania praktyki lekarskiej na pograniczu odnosi się tylko do przypadków wyjątkowych, nieuprawnia jednak lekarzy pruskich do stałego osiedlenia się w zdrojowiskach austriackich i wykonywania tamże stałej praktyki.

— *W Paryżu* powstało ostatnimi czasy kilka towarzystw celem eksploatacyi nowo odkrytych, a nader obfitych pokładów węgla, miedzi i antymonu w Tonkinie. Prace te rozpoczęte być mają natychmiast, skoro ucichnie tam wrzawa wojenna.

— Na porządku dziennym we francuskiej izbie deputowanych stoi wniosek przez K. Perriera postawiony, dotyczący palenia zwłok. Ponieważ izba ze względu sanitarno-policyjnego na kwestyją tę przychylnie się zapatruje, spodziewać się należy, że wkrótce ukaże się prawo, które sprawę tę bliżej określi.

— Francuska Akademia umiejętności przyznała Cailletetowi nagrodę 10 000 franków za skroplenie ciał gazowych a szczególnie tlenu.

— *Włochy.* W Rzymie otrula się ostatnimi czasy młoda dama niemiecka (Panna François) roztworem Fowlera, który na tę samą receptę nabyła w różnych aptekach prawie jednocześnie. Wszelkie odtrutki nie pomogły, a po ośmiu godzinach męki przeniosła się niemka na łono wieczności.

— W Turynie odbyło się zgromadzenie aptekarzy, na którym postanowiono podczas wystawy wrześnieowej odbyć kongres aptekarzy włoskich. Kongres zająć się ma nieukończonym jeszcze nowym lekospisem, wdroyć uporządkowanie sprzedaży leków zagranicznych i t. p.

NADESŁANE.

Do numeru dzisiejszego dołączony jest cennik najnowszej znaniej i renomowanej firmy: „**ADMINISTRATION der WEINLAUBE**“ *in Klosterneuburg bei Wien.*

Firmę tę polecamy naszym P. T. pp. czytelnikom z tém większą gotowością, o ile że najusilniejszym i najrzetelniejszym zadaniem téjże jest wyrobienie winom krajowym takięj wziętości u szerszej publiczności, na jaką wina te w istocie zasługują a której jeszcze w sprawie dliwej mierze nie mają.

Wymieniona firma która z równą skrzętnością stara się wina krajowe rozpowszechnić również i za granicą, dowiodła ostatnimi czasy, że wina nasze rywalizować mogą z najlepszymi produktami zagranicznymi, a wyselki do Anglii, Ameryki północnej a nawet do Japonii świadczą, że wina te nie tylko nadają się do dłuższego transportu, ale że wyborna jakość tychże zdobywa sobie najwyższe pochwały.

Każdemu cierpiącemu na padaczkę, kurczę i choroby nerwowe możemy polecić w całym świecie znaną, przez lekarskie znakomitości uznaną metodę leczenia p. prof. Dra Albert'n w Paryżu, Place du Trone 6. Niechaj każdy chory udaje się do niego z całem zaufaniem a wielu z nich odzyska napowrót zdrowie, o odzyskaniu którego już byli zwątpili. W domu rzeczzonego p. profesora znajdują wszyscy chorzy spokojne pomieszczenie; biednych również on uwzględnia. Jak się z dobrego źródła dowiadujemy są ceny w jego zakładzie stosunkowo bardzo niskie. Leczy on także listownie, lecz poprzód trzeba mu przesłać dokładny opis przebiegu choroby. W końcu musimy dodać że p. prof. Albert dopiero w onczas żąda wynagrodzenia, gdy w istocie rzeczywiste nastąpiło polepszenie.